

Künstler, Mieczysław Jerzy

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1995 r. : Sprawozdanie z działalności Wydziałów : Wydział I Językoznawstwa i Historii Literatury : referaty i streszczenia : sytuacja językowa na Tajwanie

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 58, 71-81

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Epigrafika uważana za naukę pomocniczą historii musi w końcowej fazie dekryptowania inskrypcji odwoływać się do wyników badań archeologicznych i historycznych. Historia natomiast – zwłaszcza starożytna – nie może się obyć bez archeologii i epigrafiki, a z kolei archeologia nie może istnieć bez wyników badań historycznych.

Mieczysław J. Künstler

SYTUACJA JĘZYKOWA NA TAJWANIE

1. Kiedy dzieliłem się z Państwem jakiś czas temu uwagami dotyczącymi pewnych zagadnień toponimii chińskiej, mówiłem o obszarze standardowego języka chińskiego rozciągającym się na całe terytorium chińskie oraz na niektóre tereny do niego przyległe. Były to więc rozważania w skali makro. Dziś chciałbym zaproponować przyjrzenie się pewnym zagadnieniom w skali o wiele mniejszej.

O ile bowiem Chiny kontynentalne są ponad 30 razy większe od Polski, o tyle Tajwan jest od naszego kraju prawie 10 razy mniejszy. Kraj ten liczy 3600 km² i mierzy 377 km z północy na południe oraz 142 km w swym najszerszym miejscu. Z informacji geograficznych, które będą nam potrzebne w dalszej części tych rozważań, trzeba podać tę, że wschodnią część wyspy zajmują łańcuchy górskie wystające niemal z morza do wysokości prawie 4000 m. W partiach najwyższych góry te pokryte są śniegiem, co na południe od zwrotnika raka, przy średniej temperaturze rocznej ok. 22°C na równinach jest nie lada atrakcją. Część zachodnia wyspy to pogórze oraz równiny, najrozleglejsze na południu.

1.1. Stopień zawikłania stosunków językowych na Tajwanie jest szczególnie duży, toteż mam nadzieję, że w miarę proste ich przedstawienie może wzbudzić zainteresowanie słuchaczy, którzy na codzień mają do czynienia z mniejszą komplikacją obrazu. Postaram się jednak mówić dość ogólnie, nie wdając się w szczegóły, ograniczając do minimum liczbę przykładów.

1.2. Sytuacja językowa na Tajwanie jest przedmiotem zainteresowań niektórych uczonych; sam problem nie jest więc moim indywidualnym odkryciem, choć mam nadzieję skromną, że moje ujęcie wnosi pewne elementy nowe, przede wszystkim w tym, co tyczy problemów substratu, superstratu i adstratu. Nie będę tu omawiał literatury przedmiotu, warto jednak wspomnieć, że szczególnie aktywność przejawiają na tym polu uczeni japońscy, jak np. Fujii Kumiko (por. np. jej artykuł w „Osaka Daigaku Gengo Bunkagaku” 1992, 1, s. 29-40).

2. Jak zwykle zacząć trzeba od przedstawienia tego, co dziś wiemy o najdawniejszej przeszłości wyspy. Wiadomo przede wszystkim, że osadnictwo chińskie jest na Tajwanie stosunkowo późne, do czego wrócimy w odpowiednim momencie. Co było wcześniej?

Otóż najstarsze wykopaliska archeologiczne na Tajwanie datowane są na ok. 4000 lat przed Chr. Są to ponad wszelką wątpliwość wykopaliska kultury austronezyjskiej odnalezione na ziemiach, które i dziś jeszcze zasiedlają ludy austronezyjskie liczące w naszych czasach niespełna 350 000 ludzi (1993 r.). Z ludów tych ok. 150 000 mieszka na równinach, a ok. 200 000 w górach. Chińczycy określają te ludy ogólnym terminem Gaoshan, co znaczy mniej więcej tyle, co „górale”, a jest często brane za nazwę etniczną.

Wedle tajwańskich danych oficjalnych autochtoni tajwańscy dzielą się na 9 następujących ludów: Atayal, Saisyat, Bunun, Tsou, Paiwan, Rukai, Puyuma, Ami i Yami. Istnieją jednak i inne podziały, toteż różne źródła podają różną liczbę ludów austronezyjskich Tajwanu i wymieniają różne ich nazwy. Mapka rozmieszczenia ludów autochtonicznych Tajwanu, zamieszczona jako materiał niepodpisany w kwartalniku „Fangyan” (1984, 3, s. 179-185), wymienia ich dziesięć, a są i takie źródła, które mówią o 12 lub 13 różnych językach austronezyjskich Tajwanu. Mapka z kwartalnika „Fangyan” pokazuje wyraźnie, że austronezyjczycy zajmują dziś wschodnią część wyspy, a więc góry i pogórze, w niewielkim tylko stopniu równiny. Jest przy tym oczywiste, że na żadnym z zaznaczonych obszarów ludy te nie są jedynymi mieszkańcami. Istnieją co prawda wioski czysto austronezyjskie, ale taka sytuacja jest raczej wyjątkiem.

2.1. Ludy austronezyjskie mówią językami, które wykazują wiele cech wspólnych i odznaczają się znaczną jednolitością strukturalną. Zajmują one dziś obszar od Madagaskaru na zachodzie po Nową Zelandię na wschodzie. Teorie dotyczące migracji tych ludów są bardzo rozbieżne, toteż nie będziemy ich tu przedstawiać. Warto może wspomnieć o jednej.

Poświęcona ludom austronezyjskim część ekspozycji muzeum w Taizhongu na Tajwanie zawiera mapę podającą daty najstarszych wykopalisk kultury austronezyjskiej. I choć zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa utożsamiania kultury materialnej i języka, wnioski takie niosą znacznie mniejsze ryzyko niż w innych przypadkach. Z mapy we wspomnianym muzeum wynika, że najstarsze wykopaliska pochodzą z Tajwanu, a daty późniejszych wykopalisk układają się wachlarzem dochodząc do Madagaskaru i Nowej Zelandii, gdzie najstarsze wykopaliska sięgają ledwie pierwszych wieków po Chr. Wygląda na to, że autorzy tej mapy pragną zasugerować, iż Tajwan jest praojczyzną austronezyjczyków, co budzić może wątpliwości.

2.2. Dla nas najważniejsze jest wszakże to, że od najstarszej starożytności po dzień dzisiejszy na wschodnich obszarach Tajwanu mamy do czynienia z substratem austronezyjskim, a więc nie-chińskim, przy czym jest to substrat pod względem językowym stosunkowo najbliższy językom Filipin (widać to szczególnie na przykładzie języka Yami, którym mówią autochtoni na wyspie Lanyu położonej na południowy-wschód od Tajwanu). Ważne jest też to, że wpływ tego substratu na języki chińskie Tajwanu jest dziś stosunkowo znikomy, a i w przeszłości nigdy nie był znaczny. Sądzić jednak można, że zaznaczył się on w większej niż w innych językach chińskich skłonności do posługiwania się wyrażeniami reduplikowanymi o charakterze impresywnym. Trzeba zaraz jednak dodać, że badań szczegółowych na ten temat nie przeprowadzono. Podobnie też brak badań dotyczących wpływu superstratu chińskiego na języki austronezyjskie Tajwanu w przeszłości i w dobie obecnej. Jest jednak pewne, że dziś języki te ulegają silnemu wpływowi języków chińskich, zwłaszcza w zakresie słownictwa nowoczesnego.

3. Problemem nierozstrzygniętym jest kwestia tego, co było w zachodniej części wyspy w czasach najdawniejszych. Z grubsza rzecz biorąc istnieją na ten temat dwie teorie, przy czym obie z różnych względów budzą poważne zastrzeżenia i są oparte na wątpliwych przesłankach.

3.1. Teoria pierwsza przyjmuje istnienie i w tej – tj. zachodniej – części wyspy substratu austronezyjskiego, który został z czasem wypchnięty w góry przez postępującą od zachodu kolonizację chińską (z czym się zgodzić łatwo), lub też uległ stopniowej sinizacji. To ostatnie stało się w czasach stosunkowo niedawnych z austronezyjskim ludem Pingpu w zachodnim Tajwanie. Teoria ta nie daje odpowiedzi na to dlaczego brak wykopalisk kultur austronezyjskich w zachodniej części wyspy.

3.2. Teoria druga przyjmuje istnienie w tej części wyspy substratu Miao, przy czym – powiedzmy to od razu – jest to teoria nie do udowodnienia. Lud Miao mówiący – nie wdając się w szczegóły – językiem z grupy birmańskiej, należącej do rodziny tybetańskiej, zajmuje dziś enklawy w południowo-zachodnich prowincjach Chin Właściwych (Guizhou, Yunnan, Hunan, Guangxi i Sichuan), a więc dość daleko od Tajwanu, co wszakże nie jest żadną przeszkodą.

Jeden z najwybitniejszych językoznawców japońskich, nieżyjący już Hashimoto Mantaro, odkrył substrat Miao w językach chińskich grupy Min rozprzestrzenionych na lądzie po zachodniej stronie Cieśniny Tajwańskiej. Teoretycznie więc obecność ludów Miao również na Tajwanie jest do przyjęcia. Rzecz w tym, że językowo ten substrat jest nie do udowodnienia, a mianowicie dlatego, że zachodnią część Tajwanu, a następnie także i inne

jego części skolonizowały właśnie chińskie ludy mówiące językami z grupy Min. Skoro więc w językach Min mamy do czynienia z udowodnionym substratem Miao, to wszystko to, co uznać można za wpływ Miao na Tajwanie mogło być przyniesione z kontynentu przez ludy Min. Nawet znalezienie w językach Min elementów Miao, których nie ma na kontynencie, niczego nie daje, ponieważ języki peryferyjne (a Tajwan jest peryferią w stosunku do obszaru języków Min na kontynencie) mogą zachować elementy, które zanikły w centrum. Na dodatek te cechy, które można uznać za wpływ substratu Miao (np. w zakresie składni postpozycyjny szyk determinacji) równie dobrze mogą być elementami austronezyjskimi.

4. Z języków chińskich najwcześniej dotarły na Tajwan właśnie wspomniane języki z grupy Min. W tym miejscu trzeba znowu podać pewne dane historyczne. Grupa Min rozprzestrzeniona dziś w nadbrzeżnej prowincji Fujian oraz we wschodniej części prowincji Guangdong, zajmuje wśród języków chińskich szczególną pozycję. Nie będziemy tu wnikać w wewnętrzne podziały tej grupy, w zawile problemy klasyfikacji poszczególnych języków i dialektów, dawniej dzielonych na północne i południowe. Dziś podział taki stracił już swój walor porządkujący, toteż proponuje się inne. Dla naszych celów wystarczy wiedzieć, że w obrębie tej grupy języki i dialekty południowe stanowią oddzielny zespół, wyraźnie odrębny od pozostałych. Trzeba też wiedzieć, że języki grupy Min odszczepiły się od głównego pnia języków chińskich mniej więcej w ciągu pierwszych dwóch wieków po Chr. i przeszły niezależną od pozostałych ewolucję. Dziś odznaczają się one odrębnościami w zakresie fonetyki i fonologii, leksyki, morfologii i składni. Toteż nic dziwnego, że kulturalny Chińczyk spoza tego obszaru słysząc któryś z języków Min w ogóle go z językiem chińskim nie kojarzy.

4.1. Migracja ludów Min na Tajwan rozpoczęła się wprawdzie w pierwszych wiekach po Chr., ale szła początkowo bardzo wolno, a pewnego nasilenia nabrała dopiero za dynastii Ming (XV-XVII w.). Szła ta migracja drogą najłatwiejszą: z wysp przybrzeżnych poprzez wcześniej zasiedlone Wyspy Peskadorskie na Tajwan w okolice dzisiejszych miast Tainan i Gaoxiong.

Zdawać by się mogło, że w tej sytuacji Tajwan stanie się kolonią ludzi mówiących językiem amojskim, skoro Amoj (chińskie: Xiamen) jest i było największym portem tego rejonu, a położone u wrót tego portu wyspy Quemoj (chińskie Jinmen) i Matsu do dziś należą do Tajwanu. Tymczasem jednak Tajwan został skolonizowany przez ludzi mówiących językami Quanzhou i Zhangzhou. Quanzhou leży na północny wschód od Amoj, a Zhangzhou na południowy zachód od tego miasta. Wpływu języka amojskiego nie odnaleziono na Tajwanie. Tak więc Tajwan został skolonizowany

przez dwa języki z południowej grupy Min. Dziś prawie całe terytorium Tajwanu podzielone jest na tereny, na których przewagę ma jeden lub drugi z tych języków Min, a na niektórych obszarach obie te odmiany języka Min pozostają w równowadze.

5. Ponadto w rejonie północno-zachodnim mamy jeszcze do czynienia z obszarami innego z języków chińskich, nie należących do grupy Min, a mianowicie języka Hakka. W pozostałych częściach Tajwanu ludzie mówiący językiem Hakka nie stanowią zwartych skupisk.

5.1. Tu znów trzeba parę słów wyjaśnić. Otóż grupa Hakka (po chińsku: kejiagua) oddzieliła się od głównego pnia północnych języków chińskich stosunkowo późno, bo w czasach dynastii Song (X-XII w.). Na skutek zajęcia w tamtych czasach Równiny Centralnej położonej nad Huanghe przez plemiona obce Kitanów, a następnie Dżurdzeńów nastąpiła silna migracja z tego rejonu na południe. Dziś ludzie mówiący językiem Hakka zajmują enklawy rozprzestrzenione w prowincjach Guangdong, Guangxi, Fujian i Jiangxi. Mówią oni językiem, który od głównego pnia oddzielił się bez mała tysiąc lat później niż języki grupy Min, toteż odpowiednio znaczne są różnice między tymi językami.

5.2. Tak więc dziś na całym obszarze Tajwanu, prócz dwu odmian języka Min, mamy jeszcze zupełnie inny język chiński, a mianowicie Hakka, przy czym przynajmniej we wschodniej części wyspy istnieje substrat austronezyjski. To jednak nie wszystko.

6. W południowo-zachodniej części wyspy, zwłaszcza w rejonie miasta Dongxiang mamy do czynienia z migracją jeszcze innego języka chińskiego, a mianowicie języka Yüe.

6.1. Języki grupy Yüe oddzieliły się od pozostałych w okresie późnej dynastii Tang i zajmują dziś przede wszystkim prowincję Guandong, przy czym do najważniejszych języków tej grupy należą kantoński i hongkongski, niegdyś stanowiące jeden język. Ze względu na dzisiejsze znaczenie hongkongskiego dla współczesnego Tajwanu wpływ ten odgrywa wielką rolę, mimo że liczbowo migracja języka Yüe nie jest wielka.

7. Przynajmniej od XV w. na całym terenie Tajwanu zaznacza się wpływ języka urzędników przysyłanych przez administrację centralną. Był to wpływ północnego języka z grupy mandaryńskiej, bliskiego językowi pekińskiemu. Wpływ ten ograniczał się wszakże do sfery słownictwa urzędniczego i do połowy XX w. był to wpływ nieznaczący.

8. Do tego w czasach nowożytnych doszedł wpływ języka japońskiego. Przypomnijmy, że Tajwan przez pół wieku należał do Japonii (1895-1945). Ślady tego wpływu istnieją do dziś w językach Tajwanu.

9. Najważniejszą zmianę przyniósł rok 1949, kiedy to na Tajwanie znalazły schronienie setki tysięcy uciekinierów przed postępującymi wojskami komunistycznymi. Była to w znacznej mierze inteligencja chińska posługująca się nankińską odmianą standardowego języka chińskiego (Nankin był stolicą Chin od obalenia cesarstwa do ustanowienia rządów komunistycznych).

10. Sytuacja obecna jest więc taka:

a. Standardowy język chiński (Modern Standard Chinese – MSC), zwany na Tajwanie językiem państwowym (Guoyü – GY) używany jest na całym obszarze państwa tajwańskiego. Jest to język literacki powstały na podstawie północnych języków chińskich, przede wszystkim pekińskiego i nankińskiego, przy czym na Tajwanie przeważa nankiński. Około 70% ludności Tajwanu deklaruje znajomość tego języka, który pełni rolę superstratu.

b. Jednocześnie 70% ludności uznaje za swój język ojczysty jeden z dwóch języków Min, które w skali całego kraju pełnią dziś rolę substratu, przy czym w niektórych częściach pod tym substratem Min lub Hakka jest jeszcze substrat austronezyjski.

c. Część ludności podaje, że językiem ojczystym jest Hakka lub któryś z języków austronezyjskich. Z tego wynika, że na obszarze Tajwanu mamy praktycznie do czynienia z podstawową dwujęzycznością. Jednocześnie trzeba przyznać, że bardzo rozpowszechniona jest na Tajwanie znajomość angielskiego, a także i japońskiego, co dodatkowo urozmaica obraz stosunków językowych.

10.1. Na bazie obu podstawowych odmian południowego języka Min tworzy się na naszych oczach coś w rodzaju literackiej odmiany tajwańskiego języka Min, którą coraz powszechniej nazywa się językiem tajwańskim. Język ten aspiruje do tego, by stać się tajwańską lingua franca obok urzędowej wersji standardowego języka chińskiego (GY). Jest to język różniący się od używanych na kontynencie południowych języków Min, które nie wytworzyły normy literackiej.

Dla przykładu podam tu kilka wyrazów najprostszych w wymowie języków Zhangzhou, Quanzhou, Amoj i tajwańskim literackim Min:

Zhangzhou	Quanzhou	Amoj	Tajwan
ki	kü	ku	ki
hi	hü	hi	hi
chi	chü	chu	chi
chhi	chhü	chhu	chhu
gi	gü	gu	gu/bu

Z tego małego zestawienia wynika jasno, że: a. trzy wymieniane tu języki południowe Min różnią się zasadniczo (choć oczywiście różnice te mają charakter paradygmatyczny); b. tajwańska norma literacka Min czerpie

niekiedy z języka Zgangzhou, niekiedy z języka Amoj, ale ma też własne cechy. W innych przypadkach (których nie ma w tej tabeli) wyraźny jest wpływ języka Quanzhou.

Język tajwański używany jest w szkołach, prasie, teatrze, filmie, radiu i telewizji, która stale podaje każdą wypowiedź w tym języku także w tłumaczeniu na język standardowy. W rezultacie oglądanie telewizji jest dla nie znających języka tajwańskiego szkołą szybkiego czytania.

Warto tu może podać choć jeden przykład, by pokazać jak dalece różni się ten literacki język Min od języka państwowego (dla języka Min tu i poniżej podaję bardzo uproszczoną transkrypcję):

Min: *kengchhat hoat goa lak-pah khou*

GY: *jingcha fale wo liupai kuai qian*

co w obu przypadkach znaczy: *policjant ukarał mnie (mandatem) sześćset yuańów* i co – jak sądzę – wystarczy, by pokazać jak dalece różnią się te języki, tak, że tłumaczenie jest doprawdy konieczne.

10.2. Niektóre z języków austronezyjskich nauczane są dziś także w szkołach (np. Yami) i stają się językami literatury pięknej (np. Bunun).

11. Wszystkie współlistniejące języki Tajwanu nieustannie wpływają na siebie wzajem i wszystkie ulegają tym samym wpływom zewnętrznym. Wpływy te nie ograniczają się jedynie do sfery słownictwa, choć są w tej sferze szczególnie widoczne i łatwe do zauważenia.

Tajwańska odmiana standardowej chińszczyzny (przypominam, że chodzi o język z grupy języków północnych) ulega wpływowi substratu Min także i w zakresie składni, np. tworzenie czasu dokonanego: słyszy się np. GY: *wo you chi* zamiast poprawnego: *wo chiguo* – 'jadłem', przy czym niepoprawność pierwszego zdania w GY polega na poprzedzeniu czasownika wyrazem 'mieć' dla utworzenia czasu dokonanego, jak to się czyni w języku Min, zamiast użycia odpowiedniego sufiksu. Tajwańska norma literacka Min ulega z kolei wpływom gramatyki północno-chińskiej języka urzędowego. Te sprawy są dość skomplikowane, toteż podanie przykładów wymagałoby zbyt wielu wyjaśnień, egzemplifikację ograniczę więc do sfery słownictwa i do podkreślenia jednego tylko aspektu zachodzących zmian. Co więcej, w codziennej mowie częste są dziś przypadki mieszania GY i tajwańskiego. Wiele osób mówi dziś, a zwłaszcza w stolicy, językiem mieszanym, w którym jedne części zdania są w jednym, a inne w drugim z obu podstawowych języków. Zajmujący się tymi zagadnieniami Cornelius Kubler ze Stanów Zjednoczonych podaje wiele interesujących przykładów codziennego mieszania obu języków na różnym poziomie i z różnych powodów. Podam tu jeden przykład nie wdając się w jego analizę. Oto jedno z takich zdań:

Goa kam-kak hit-khoan-e tai-chi *kuzauwuwei hon* – 'w moim odczuciu jest to suche i nudne', gdzie do zdania sformułowanego w języku Min wtrącono czterosylabowy zwrot z GY.

12. Języki współczesnego Tajwanu ulegają także pewnym wpływom zewnętrznym. Są to przede wszystkim:

a. Wpływ języka hongkongskiego należącego do grupy Yue.

b. Wpływ hongkongskiej odmiany standardowej chińszczyzny, przy czym jest to wpływ na tyle silny, że niektórzy uczeni mówią dziś o tajwańsko-hongkongskiej odmianie języka standardowego jako o czymś stosunkowo jednolitym.

c. Wpływ języka anglo-amerykańskiego. Nie jest to tylko wpływ w zakresie słownictwa, znane są bowiem przypadki przenoszenia frazeologii angielskiej do GY, jak np. powszechne dziś *zuo-ai* będące dosłownym przekładem 'make love'.

d. Wpływ języka japońskiego.

Ten ostatni odznacza się pewną specyfiką polegającą na tym, że – prócz zapożyczeń fonetycznych, o których powiem w dalszej części – pewne terminy z zakresu najnowszego słownictwa technicznego zapożyczane są za pośrednictwem pisma chińskiego. Polega to na tym, że w Japonii powstaje termin, który tworzony jest tam najczęściej z elementów chińskich (tak, jak u nas nowe terminy powstają z elementów greckich czy łacińskich) i jest zapisywany znakami pisma chińskiego. Taki termin przechodzi następnie do języków Tajwanu i jest czytany zgodnie z wymową odpowiednich znaków pisma w danym języku (standardowym północnym, lub języku Min). W ten sposób wyeliminowany zostaje element fonetyczny. Podobne zjawisko zachodzi w przypadku zapożyczeń z języka hongkongskiego, które na Tajwan docierają również za pośrednictwem pisma.

13. To, co wyróżnia w zakresie słownictwa język państwowy Hongkongu i Tajwanu (ale też i odmianę Singapurską, którą tu wymieniam tylko marginalnie) od standardu kontynentalnego jest tolerancja językowych odmian południa wobec zapożyczeń fonetycznych przybierająca niekiedy formę predylekcji. Standard północny zapożyczeń fonetycznych nie toleruje tj. zmierza do szybkiej ich eliminacji, jeżeli tylko się pojawiają i zastępowania ich neologizmami zbudowanymi z elementów chińskich (niekiedy na zasadzie kalki). Na południu natomiast w znacznej większości chodzi o fonetyczne zapożyczenia z anglo-amerykańskiego, w czym oczywiście przoduje Hongkong, poddany naciskowi angielszczyzny od stulecia. Nie chodzi jednak jedynie o te wpływy. Standard Singapurski wyróżnia się zapożyczeniami fonetycznymi z malajskiego, np. sing. *ganbang* < mal. *kampung* – 'wieś', a tajwański standard ma fonetyczne zapożyczenia z japońskiego,

np. GY *abasang* lub *oubasang* < jap. *obasan* – 'babka, starsza pani', GY *tatami* < jap. *tatami* – 'mata', GY *shousi* < jap. 'sushi', GY *tianbula* < jap. 'tempura'. Ten ostatni wyraz pisany jest znakami sugerującymi znaczenie 'słodkie, ale nie ostre', co w każdym razie odwołuje się do doznań smakowych.

Problem zapisu zapożyczeń fonetycznych znakami pisma chińskiego musi pozostać poza naszymi obecnymi rozważaniami. Wystarczy tylko powiedzieć, że w przeważającej liczbie przypadków zapis znakami nie sugeruje żadnych treści, tj. znaki służące do zapisu fonetycznego nie tworzą żadnych zestawień znaczących cokolwiek, a nawet wprost przeciwnie samą absurdalnością zestawienia wskazują na to, że chodzi o zapis fonetyczny, w którym semantyka znaku pisma nie odgrywa żadnej roli np. GY *bailandi* < ang. 'brandy' zapisuje się znakami o znaczeniu biały-orchidea-ziemia, co można na siłę interpretować jako 'ziemia białej orchidei', ale co nie jest tak przez chińczyków rozumiane. W przypadku wyrazu GY *kaimaila* < ang. 'camera' zapisywanego znakami: otwierać-pszenica-ciągnąć nie ma żadnej możliwości sztucznej interpretacji semantycznej takiego zapisu. Tylko w niektórych przypadkach znaki dobierane są celowo tak, by jednocześnie coś sugerowały, ale są to przypadki rzadkie. Niektóre zapożyczenia szły drogą bardziej skomplikowaną, były np. najpierw zapożyczone z klasycznego języka chińskiego do japońskiego, w którym nabrały innego znaczenia, a potem w tym japońskim znaczeniu zostały zapożyczone przez standard tajwański. Ten proces dotyczy na ogół zapożyczeń za pośrednictwem pisma. Jeden taki przykład musi wystarczyć. Oto w klasycznej chińszczyźnie III-VI w. istniał wyraz, który w wymowie dzisiejszej brzmi *liaoli* – 'troszczyć się o kogo'. Wyraz ten przejęli Japończycy w wymowie japońskiej *ryori* dla określenia 'potrawy, posiłku, kuchni' i w tym znaczeniu zapożyczyli go Tajwańczycy. Podobnych przykładów są dziesiątki.

13.1. Nie wszystkie zapożyczenia fonetyczne przejmowane są bezpośrednio. Drobiazgowa analiza ich fonetyki pozwala wykryć pośrednictwo innego języka. Niektóre zapożyczenia fonetyczne w standardzie tajwańskim przejęte zostały np. z mówionego hongkongskiego (z grupy Yue), inne zaś dotarły wyraźnie za pośrednictwem języka Min. Ten ostatni wpływ widać w tych przykładach, w których w zapożyczeniu fonetycznym zauważyć można cechy fonetyczne typowe dla języka pośredniczącego, np. języka Min, a nie występujące w językach północnych, np. nieuzasadnione występowanie tylnojęzykowego -n, dźwięku nie odróżnianego od przedniojęzykowego w języku Min. Tak jest np. w przypadku wyrazu GY *xiangning* < ang. 'shining' – 'błyszczący'. Podobne zjawisko dotyczy także nie zaznaczania -n tylnojęzykowego tam, gdzie ono powinno być, np. GY *poyin* < ang. 'Boeing'.

Niekiedy powstają w ten sposób dublety, np. GY *dalin* lub *daling* < ang. 'darling'.

W innych przypadkach forma zapożyczenia fonetycznego świadczy o tym, że przeniknęło ono w pierw do mówionej chińszczyzny północnej (przypominam, że 70% ludności Tajwanu deklaruje znajomość GY), która tym się różni od odmiany pisanej, że np. nie odróżnia s- od sh- itp. Dlatego mamy takie formy jak GY *shala* < ang. 'salad', choć jest też GY *satan* < ang. 'satan'. Świadomość nierozróżniania prowadzi niekiedy do hiperpoprawności, której rezultatem są takie zapożyczenia jak GY *shimao* < ang. 'smart', gdzie angielskie s- oddano przez chińskie sh-. By uniknąć nieudomówień powiem jeszcze, że miękka wymowa angielskiego sh- jest niekiedy oddawana w zapożyczeniach jako chińskie x-, np. GY *xiuke* < ang. 'shock' czy GY *xiu* < ang. 'show'. Jest to jednak już zupełnie inne zagadnienie, toteż wystarczy je tu tylko zasygnalizować.

13.2. A oto na zakończenie garść przykładów tendencji do eliminowania zapożyczeń semantycznych na korzyść zapożyczeń fonetycznych w najnowszej warstwie standardowego języka tajwańskiego. Angielski wyraz 'copy' oddano w pierw jako *yingyin* – dosł. 'drukowanie cienia' (nb. na kontynencie ten sam wyraz znaczy fotodruk) lub jak *fuyin* – dosł. 'powtórne drukowanie' (co na kontynencie znaczy 'kopia'). Oba te wyrazy wyparło na Tajwanie zapożyczenie fonetyczne *kaobei*; *xifaqing* – dosł. 'płyn do mycia włosów' wyparty został przez *xiangpo* < ang. 'shampoo', a ostatni mój pobyt na tej wyspie pozwolił mi zauważyć, że zamiast dawniejszego, dziś już nie używanego terminu *donghuabia* – dosł. 'film ruchomych obrazów', występuje wyłącznie *katong* < ang. 'cartoon'. Ta tendencja jest tak silna, że dotyczy nawet nazw firm, a więc tej sfery słownictwa, o której można sądzić, że ze względów pozajęzykowych będzie wykazywać szczególną trwałość.

A jednak dawniej będące w powszechnym użyciu *Shiqiao*, co jest dosłownym tłumaczeniem *Bridgestone*, dziś używa się wyłącznie *Pulisitong*, co jest fonetycznym oddaniem nazwy firmy. I dzieje się to wbrew dotychczas obowiązującej zasadzie, wedle której wyrazy długie są w chińskim gorzej tolerowane niż dwusylabowe. Tą predylekcją do formacji dwusylabowych tłumaczono dawniej to, że zapożyczenie fonetyczne *deliufeng* < ang. 'telephone' zostało zastąpione przez neologizm *dianhua* – dosł. 'elektryczna mowa'. Okazuje się jednak, że właśnie standard tajwański lepiej niż standard kontynentalny znosi wyrazy dłuższe np. *mashaji* < ang. 'massage', *malasong* < ang. 'marathon', *yakeli* < ang. 'acrylic', *gaoerfu* < ang. golf, *sanwennuan* < ang. 'sauna'.

14. Zamiast zakończenia podam krótką historię z jednego z moich pobytów na Tajwanie. W upalny, grudniowy dzień postanowiłem pójść na

spacer zamiast słuchać referatów zjazdowych. Szybko też doszedłem do wniosku, że moim marzeniem są lody. Widziałem na ulicy ludzi idących z lodami, ale nigdzie nie było napisu, którego oczekiwałem tj. *bingjilin* (co jest zapożyczeniem semantyczno-fonetycznym, w którym *bing* – 'lód' odpowiada ang. 'ice', a *jilin* to fonetyczne oddanie ang. 'cream'). Wreszcie idąc za tropem znalazłem sklep z napisem: *jilate* < wł. 'gelati'. I okazało się, że tylko tak nazywają się dziś na Tajwanie lody.

Janina Kulczycka-Saloni

ZAPOMNIANE POLONICUM LWOWSKIE

– POWIEŚĆ ALFREDA NOSSIGA

(Streszczenie)

Alfred Nossig (1863-1943) był synem sekretarza gminy żydowskiej miasta Lwowa. Studia uniwersyteckie odbył we Lwowie, tytuł doktora uzyskał na uniwersytecie w Zurichu. Początek jego działalności publicznej to redagowanie w r. 1881 czasopisma „Ojczyzna” o tendencjach asymilatorskich. Jako literat zadebiutował utworem „Tragedia myśli” skonfiskowanym za tendencje antymetafizyczne i ateistyczne. W r. 1887 wystawiono we Lwowie jego tragedię pt. „Król Syjonu”. W r. 1889 zawarł znajomość z Ignacym Paderewskim, którego namówił do napisania opery stanowiącej swobodną przeróbkę powieści Kraszewskiego „Chata za wsią” zatytułowaną „Manru”. Opera ta nie spotkała się z aprobatą, szczególnie krytykowano jej libretto. W r. 1892 ogłosił powieść „Jan Prorok” przyjętą jako wzorowaną na „Panu Tadeuszu” i uzyskał dzięki niej znaczną popularność. W końcu wieku przeniósł się do Berlina i tu rozpoczął działalność publicystyczną w języku niemieckim, angażując się w ruch syjonistyczny. Wkrótce potem jak Hitler doszedł do władzy, przeniósł się do Szwajcarii (1933), a w roku następnym wrócił do Lwowa. W r. 1940 przyjechał do Warszawy, a po utworzeniu getta opracował kilka memoriałów do władz niemieckich zawierających plany emigracji Żydów z ziem Generalnej Guberni. Był nawet członkiem Judenratu, mianowanym przez Czerniakowa, a także faktycznym mężem zaufania Gestapo. W r. 1943 napisał informację o żydowskim ruchu oporu zawierającą m.in. plan bunkrów żydowskich, kierownictwo ŻOB skazało go na śmierć, został zastrzelony we własnym mieszkaniu 22 lutego 1943 r.

Pisarski dorobek Nossiga w języku polskim jest obfity, zawiera m.in. teksty publicystyczne. Tu należy przypomnieć przede wszystkim jego znajomość osobistą z Aleksandrem Świętochowskim i współpracę z jego tygodnikiem „Prawda”, udział w księdze pamiątkowej ku czci Świętochowskiego,